

bliskim i odległym poddanym pokóy, zgodę i szczęśliwość zachować. Dla tego spowodowani jesteśmy, dokonawszy wielkiego ipamiętnego dzieła, ogłosić ku powszechney radości co następuje.

»Dszangier (Chang-ki-ur,) jest potomkiem zbiegłego herszta rokoszu pomiędzy Tatarami. Dawniejszemi czasy gdy cesarz po śmierci swojej zwany Gaonun, a panowanie jego nazywało się Ziaulun, pokonał był Bucharyą, niechciał jey zniweczyć, ale przyjął pod opiekę naszego cesarstwa. Gdy zaś nasze cesarstwo zachowywało ją długi czas pod swoją opieką i nieposzukiwało w niej tego buntownika, ażeby go pochwycić, zostawił więc potomka, który otrzymał przebaczenie. Ten złośliwy i chytry plemiennik zrobił sprzysiężenie, zbuntował się przeciwko prawemu rządowi, wciągnął zdradzieckimi podżegami w swój zamach cztery miasta południowej części gór śniegowych, i niespodzianie obległ woysko nasze znajdujące się w Kaszgarze. — Dla ukarania złoczyńcy za ten jego postępek, rozkazaliśmy oddzielnemu przez nas wybranemu, walecznemu wodzowi, któremu przez kuryerów posłaliśmy pieczęć z wyborowem woyskiem i z oddziałami walecznych Ssolonów, którzy dla utrzymania surowey karności woyskowej wysłanemi tam byli, przystąpić do wojny przeciw temu złoczyńcy. Atoli wprzód jeszcze, zanim główna armija doszła do przeznaczonego miejsca, nieprzyjaciel podał tył do ucieczki; wyborne nasze zastępy, rozproszyły go w pierwszej walney bitwie. Prócz tego poddała nam się zaraz wszystka starszyczna zawojuowanych powiatów. — Pomiedzy temi odznaczili się *Bosze*, (urzędnicy tatarscy w małej Bucharyi,) i reszta innych, jak największą dla Nas wiernością. Równie z naszymi woyskami, palali zemstą i nienawiścią przeciw buntownikom, uderzyli na nich gwałtownie, walczyli głowa na głowę, odebrali napowrót cztery miasta, i trzykrotne odnieśli zwycięstwo; poczem postąpili do miejsca zwanego *Fat*, oblegli je, i zniweczyli gniazdo złoczyńców. W potyczce tej odnieśli zwycięztwo, i tak naparli buntownika, jak rybę w matni. W pierwszym dniu pierwszego miesiąca, gdy ze wszystkich domów wyleciały rakiety, i ofiary duszom uczynione zostały, buntownicy wpadli w otchłań zguby, tak jak ćma nocna,

kótóra się dobrowolnie rzuca w płomień świecy, albo podobni ptakowi kótóry się z lasu zabłąka, i wpadnie w zastawione siatki. — Pod dowództwem Dszangiersa porwali się z chytą zuchwałością, niezważając, że nasze woyska, kótóre mężnie walczyły, i siły buntownika osłabiły, nigdy się niecofają; gdy więc uyrzeli niebezpieczeństwo i swą niemożność, wzięli się do ucieczki. Nasze woyska ścigały ich, i pochwyciły herszta. Tą razą więc lubo woyna w mieyscach o 1000 Li od granic naszego cesarstwa oddaloną była, i począwszy od jesieni roku *Bensiui*, (po mandszursku: *Phulzviań in da chuni*,) aż do wiosny roku *U-zvi*, (po mandszursku: *Suuajakj ssipgeri*) trwała, uyrzeliśmy tę pamiętną walkę w przeciągu dwóch lat ukończoną.

»Gdy woyskom naszym, żywność i żołąd wciągu wojny były dostarczane, nieucierpiałły więc żadnego głodu; nawet ludowi także ulżone były naylaskawiey podatki, tak iż nie czuł ciężaru. My tylko i wszyscy *Datszeni*, (wyżsi urzędnicy) byliśmy w ustawicznym kłopotcie i pracy. Ale zaufani w pomocy Nieba, i w mądrych od naszych przodków zostawionych nam planach, postępując w *tak krótkim czasie* ukończyliśmy bój, wynagrodziliśmy wojenne usługi, i nasze panowanie na nayodleglejszych granicach wsławiiliśmy. Zniszczywszy tedy na granicach naszego państwa buntownika, sprawiliśmy powszechne i każdemu w szczególności wielkie uradowanie. I gdy tak z wielkim poszanowaniem uczyniliśmy ofiary na cześć Nieba, na cześć Duchów wszystkich czterech części świata, na cześć ziemi, morz i jezior, na cześć naszych przodków na grobach dawniejszych Władców; postanowiliśmy także obchodzić w uroczystym sposobie wzięcie do niewoli buntownika; — kazaliśmy wystawić dziękczynny kolos na górze Kartegai, odzuczaliśmy zasługi tych kótórzy walczyli za oyczynę na purpurowo-czerwoney *Wieży Sławy* i udzielić pozwoliliśmy nagrody i tytuły honorowe za wykonanie tych pełnych chwały dzieł.

Ze zaś takowe rozszerzenie się naszej potęgi wojenney do nayodleglejszych granic, złało sławę na całe cesarstwo, przez pobożność Jey Cesarskiey Mości *Guan-tai-chon*, naszej nayukochańszej Matki, przeto dla o-